



Adam Kilian w swej pracowni.

Piątki z „Expressem”

7 bm. godz. 18 spotkanie z Adamem Kilianem

ADAM KILIAN, wielbiony przez dzieci autor urzekających dekoracji i twórcą lalek w Teatrze Lalka, oklaskiwany przez dorosłych w teatrach dramatycznych w kraju i za granicą za świetne dzieła plastyki teatralnej — weźmie udział w spotkaniu z naszymi Czytelnikami w dn. 7 bm., w piątek, o godz. 18 w Klubie MPiK, Al. Jerozolimskie 125/127. Spotkanie, które poprowadzi Zbigniew Florczak towarzyszyć będzie wystawa prac artysty.

— Jest Pan nie tylko scenografem — swracamy się do Adama Kiliana — ale także ilustratorem książek, grafikiem, rysownikiem, autorem filmów rysunkowych i animowanych. Jak się Pan zmieści ze swą ogromną twórczością w naszej skromnej galerii?

— Problem urządzenia wystawy w naszym Empiku jest rzeczywiście trudny ze względu na kameralne warunki. Dołożę jednak starań, aby moje projekty przedstawiały się efektownie bez reflektorów, sceny,

— Owszem. Postaram się opowiedzieć o teatrze od podszewki. I to chyba będzie głównym tematem mego spotkania z Czytelnikami „Expresu”. Odbędę rodzaj spowiedzi. Opowiem jak powstaje lalka, maska, kostium.

— I to na bazie swych doświadczeń. Z ilu lat pracy?

— Oficjalnie, trzydziestu, a nieoficjalnie to więcej.

— Pochodzi Pan z rodziny słynnych scenografów i historyków sztuki. Zapewne w ich życzliwym kręgu powstawały i rodziły się Pańskie predyspozycje artystyczne.

— O tym opowiem już na spotkaniu.

Czekamy więc z niecierpliwością. Przypominamy raz jeszcze: dn. 7 stycznia, w piątek o godz. 18 w naszym Empiku, Al. Jerozolimskie 125/127.

Rozmawiała: grt



Maska i kostium projektu Adama Kiliana ze sztuki „Pańczatantra”. Widowisko maskowe w Teatrze Lalka w reżyserii Julianny Calkowej.

Fot. H. Hartwig

kurtyny i atmosfery towarzyszącej przedstawieniu.

— Pokaże Pan zapewne także swe grafiki, ilustracje, no i lalki, i kostiumy.

— Nawet modę à la Kilian. Będzie to moda teatralna oczywiście. Ale nic więcej na ten temat, bo to niespodzianka.

— To brzmi tajemniczo. A propos tajemnic. Sądźmy, że zdradzi Pan na spotkaniu trochę sekretów teatralnych...